

# Asystencja jako istotny element systemu wychowawczego św. Jana Bosko



*Ks. Prof. dr hab. Stanisław Kulpaczyński sdb*

Urodzony w 1936 roku, wykładowca katechetyki, konsulator Komisji Episkopatu Polski do Spraw Wychowania Katolickiego. Studia z psychologii, doktorat w 1974 roku, w r. 1989 habilitacja z katechetyki. Kieruje Katedrą Katechetyki Psychologiczno-Pedagogicznej na KUL. Organizator bardzo wielu sympozjów, konferencji, sesji naukowych. Promotor ponad 20 doktoratów i ok. 250 prac magisterskich. Zainteresowania: psychopedagogiczna analiza procesów katechizacji, samowychowanie, kształtowanie postaw religijnych, środki audiowizualne i inne.

*Jednym z systemów uznawanych i docenianych przez pedagogów, zwłaszcza katolickich, jest sposób oddziaływania wychowawczego, zwany przewencyjnym lub też uprzedzającym, przyjęty i wypraktykowany przez „Księcia Wychowawców” (tak nazwał ks. Bosko papież Pius XI podczas kanonizacji w 1934 roku) czyli Świętego Jana Bosko (1815-1888). W tym niezmiernie lakonicznym przedłożeniu pragnę przypomnieć miejsce asystencji w katokształcie przewencyjnego stylu wychowania oraz przypomnieć na czym ona polega.*

## MIEJSCE ASYSTENCJI W SYSTEMIE WYCHOWAWCZYM KS. BOSKO

Wychowanie, mówiąc skrótowo, można nazwać oddziaływaniem starszego pokolenia na młode w celu wywołania zaplanowanych, pozytywnych zmian w osobowości wychowanka. Istnieją różne systemy wychowawcze, czyli sposoby tego oddziaływania. Można wyróżnić przykładowo: system surowy, autorytatywny i represyjny, system liberalny, elastyczny i luźny a także przewencyjny zwany też uprzedzającym albo od jego propagatora – systemem św. Jana Bosko<sup>1</sup>.

Ks. Bosko w roku 1854 udzielił ministrowi Urbanowi Ratazzi następującego wyjaśnienia: „Mamy do czynienia z dwoma systemami wychowawczymi. Jeden nazywa się **systemem represyj-**

**nym**, a drugi **systemem przewencyjnym**. Pierwszy zamierza wychowywać człowieka poprzez zastosowanie siły, wywierając na niego nacisk i karząc w wypadku, gdy złamie on prawo lub popełni jakieś przestępstwo. Drugi próbuje wychowania przez łagodność, pomagając człowiekowi przez przyjazną zachętę w przestrzeganiu prawa, dając mu w ten sposób do ręki najwłaściwsze i najsukuczniejsze środki. Oto cały system, który praktykuje się w naszych domach”<sup>2</sup>. Kiedy wspomniany minister pozwolił ks. Bosko wziąć na jednodniową wycieczkę więźniów z poprawczaka i nikt z nich nie uciekł, znów zapytał: „Dlaczego księdzu udaje się to dokonać a nam nie? – Ponieważ władze państwowe tylko rozkazują i karzą. Nie mogą nic więcej zrobić. Ja natomiast kocham tych chłopców. A ja-

<sup>1</sup> L. Cian. Wychowanie w duchu ks. Bosko. Warszawa 1990 s. 45-47.

<sup>2</sup> R. Weinschenk. Podstawy pedagogiki Księcia Bosko. Warszawa 1996 s. 42.

ko ksiądz posiadam siłę moralną, której pan nie może zrozumieć”<sup>3</sup>.

W 1886 roku rektor Wyższego seminarium Duchownego w Montpellier prosił Ks. Bosko, aby mu podał klucz swego systemu wychowawczego, to Święty mówił „Mój system! – Może nawet ja sam go nie znam. Zawsze szedłem naprzód tak, jak Bóg mnie oświecał swą łaską i natchnieniem, stosownie do tego, czego wymagały okoliczności”<sup>4</sup> a więc nie była to droga bezmyślna.

Każdy człowiek myślący poprawnie wie, że we wszelkich działaniach najpierw potrzebny jest rozum czyli umiejętność rozpoznania sytuacji, mądrego zaplanowania i rozumnej realizacji powyższego planu. **Rozum w pedagogii księdza Bosko oznacza:** zdrowy rozsądek, rzeczowość, mądre rozpoznawanie warunków życia młodego człowieka, wychowanka czy ucznia, elastyczność w programowaniu, dobieranie rozsąd-

nych motywów, sposobów i środków działań wychowawczych i przyjazne towarzyszenie czyli asystowanie jego rozwojowi<sup>5</sup>. Rozumność w wychowaniu jest dzisiaj aktualna i bardzo potrzebna. Bezmyślny, nie rozumujący nauczyciel, wychowawca w szkole, w bursie, w oratorium, gdziekolwiek, nie ma szans na nauczenie czegokolwiek i wychowanie kogokolwiek. Tym bardziej jest to dzisiaj potrzebne, gdyż społeczeństwo staje się coraz bardziej zniewolone i zmuszane do podejmowania nie najbardziej przemyślanych decyzji osobistych. Rozum pozwala wychowawcy i wychowankowi reflektować, planować, kontrolować cały proces życia i wszelkie efekty działań wychowawczych. Bez rozumności w życiu w ogóle a w wychowaniu w szczególności, będzie chaos, bałagan, zamieszanie, wzrastająca nerwowość i strata czasu.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście do Przełożonego Generalnego Salezjanów z

<sup>3</sup> T. Bosco. Spełniony sen. Opowieść biograficzna o św. Janie Bosko. Warszawa 1984 s. 333.

<sup>4</sup> A. Auffray. Święty Jan Bosko. Kraków 1977 s.168. Zdarzenie to opisuje Jos Biesmans w swojej książce pt. Człowiek serca Jan Bosko (Warszawa 2002 s. 101-102) w następujący sposób: „Poprosiłem o audiencje u ministra. „Ekscelencjo, czy mógłbym prosić o jedna przysługę?” Przedstawiłem swój plan. Wydawał się doskonale zaznajomiony z faktem moich bliskich kontaktów ze skazaną młodzieżą. „Myśl wydaje mi się znakomita. Oczywiście zgoda, księżu Bosko. Możecie wyjść na jeden dzień. Ale proszę mnie uprzedzić w określonym czasie, tak abym mógł wysłać moich tajnych agentów i zapewnić nadzór. Nic się nie stanie!” Zauważył poruszenie z mojej strony... „Proszę być spokojnym, będą za wami iść w pewnej odległości”. „Niech Ekscelencja wybaczy, ale ja nie chcę nadzoru”, powiedziałem przezornie. „W przeciwnym razie nie będzie to dzień wolności dla tych chłopców! Chciałbym sam pójść na wycieczkę z nimi”. Zamyślony Ratazzi chodził wielkimi krokami po swoi obszernym gabinecie. „Nie przyprowadzi ksiądz nawet dziesięciu!”, zawołał nagle. „Proszę się nie bać” naciskałem, „przyprowadzę wszystkich bez wyjątku”. „Ale będzie ksiądz sam gnął w więzieniu czekając na powrót ostatniego”, zagroził uprzejmie. „Ależ z przyjemnością Ekscelencjo”, obiecałem. I Ratazzi podjął ryzyko (...) Trzystu młodych więźniów włożyło się po ulicach miasta. Ja byłem na czele, a za mną stary osioł objuczony żywnością. (...) przekroczyliśmy bramę więzienia, śmiejąc się i śpiewając, a towarzyszyły nam osłupiałe spojrzenia dyrektora i strażników. A potem przeliczanie. Nie brakowało ani jednego. Odtąd minister Ratazzi i ja staliśmy się praktycznie przyjaciółmi”.

<sup>5</sup> Cian. Wychowanie w duchu ... s. 40.

okazji setnej rocznicy śmierci św. Jana Bosko napisał: „Termin „rozum” podkreśla zgodnie z autentyczną wizją chrześcijańskiego humanizmu godność osoby, sumienia, natury ludzkiej, kultury, świata pracy, życia społecznego, czyli całego zespołu wartości, które niejako stanowią niezbędne wyposażenie człowieka w jego życiu rodzinnym, obywatelskim i politycznym. (...) W jego założeniach wychowawczych łączą się z powodzeniem trwałość tego, co istotne, z przypadkowością tego, co historyczne, tradycyjne z nowym. Święty stawia przed młodzieżą program prosty i zarazem wymagający, który streszcza się w trafnym i sugestywnym sformułowaniu: uczciwy obywatel, bo dobry chrześcijanin. Streszczając: „rozum”, kategoria, którą ksiądz Bosko pojmuje jako dar Boży i jako niezbywalne zadanie stojące przed wychowawcą, wskazuje wartości dobra oraz cele do osiągnięcia, a także sposoby i środki, jakie należy zastosować. „Rozum” angażuje młodych do uczestniczenia w wartościach poznanych i zaakceptowanych. Ksiądz Bosko używa także pojęcia „rozumność”, by określić niezbędną przestrzeń wyrozumiałości, dialogu, niezmałocnej cierpliwości, jakiej potrzebuje trud posługiwania się rozumem”<sup>6</sup>.

**Religia to drugi filar systemu wychowawczego ks. Bosko**, bo bez autorytetu Pana Boga, ten Wielki Wychowawca nie

podjmował się trudu kształtowania dobrych chrześcijan i porządných obywateli, a dobry chrześcijanin powinien poznawać prawdy wiary, zwłaszcza katechizmowe. Ksiądz Bosko pragnął ukształtować człowieka wierzącego, który odważnie wyznaje swoje przekonania religijne. Mawiał: „filarami dzieła wychowania”<sup>7</sup> są: Eucharystia, Pokuta, nabożeństwo do Matki Bożej, miłość do Kościoła i jego pasterzy. Jan Paweł II w swoim Liście „Ojciec i nauczyciel młodzieży” dopowiada: „Wychowanie według niego to droga modlitwy, liturgii, życia sakramentalnego, kierownictwa duchowego; a dla niektórych – pójście za głosem powołania do życia konsekrowanego (iluz to kapłanów i zakonników uformowało się w domach Świętego), dla wszystkich zaś – perspektywa świętości i dążenie do niej”<sup>8</sup>.

**Miłość – amorevolezza, to najważniejsza cecha systemu wychowawczego św. Jana Bosko**, bo kto kocha i będzie kochany ten może osiągnąć z wychowankami prawie wszystko. To nie jest tylko zwykła miłość ludzka ani też sama miłość nadprzyrodzona, ale rzeczywistość złożona, która zakłada dyspozycyjność, zdrowe zasady i odpowiedni sposób postępowania. Ks. Bosko wyjaśnił, że ważną jest rzeczą, „aby nie tylko młodzież kochać, ale żeby ona sama poznała, że jest kochana”<sup>9</sup>. Wychowanie przez miłość staje się tutaj metodą pedagogiczną<sup>10</sup>. Wy-

<sup>6</sup> Jan Paweł II. List Ojca Świętego Jan Pawła II do Księdza Egidio Vigano Przełożonego Generalnego Towarzystwa Św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci Św. Jana Bosko. Watykan 1988 s. 15-16.

<sup>7</sup> Giovanni Bosco. Scritti pedagogici e spirituali. Praca zbiorowa. Rzym 1987 s. 168.

<sup>8</sup> Jan Paweł II. List ... s.16.

<sup>9</sup> G. Bosco. List z Rzymu, z 10 maja 1884 r. [w:] Giovanni Bosco. Scritti pedagogici e spirituali. s. 294 lub podobne wypowiedzi można znaleźć [w:] G. Bosco. Epistolario di San Giovanni Bosco. Zebrał i opracował E. Ceria. Torino 1955-1959. T. 4.

<sup>10</sup> B. Jodłowska. Miłość pedagogiczna podstawa systemu wychowawczego św. Jana Bosko. w:] ksiądz Bosko i jego system wychowawczy. Red. J. Niewęglowski. Warszawa 2000 s. 140.

chowanie takie nie ma być tzw. „fami-liaryzmem” czy „paternalizmem”, gdzie żyje się jakby w stadzie i brak inwencji ani też represyjnym samowładztwem ale oznacza ono pewne zdemokratyzo-wanie kontaktów poprzez uczestnictwo wychowanków w aktualnych sprawach, przez uczenie ich odpowiedzialności. Luciano Cian podpowiada: „Uprzedzać znaczy stwarzać warunki, by młodzież mogła się wypowiedzieć, wykazać się twórczością i działalnością z ewentualnym wliczeniem nawet jakiegoś ryzyka. Miłość wychowawcza to zaufania, jakie objawia wychowawca, zdolny stać przy chłopcu, żeby uczynić zeń współpra-cownika, odpowiedzialnego animatora, przyszłego doświadczonego wychowaw-cę”<sup>11</sup>. Tutaj właśnie **akcentuje się istotną rolę nauczyciela, wychowawcy, jako asystenta, towarzyszącego i wspiera-jącego proces nauczania i wychowania uczciwych obywateli i dobrych chrze-szczan.**

Te trzy zasady systemu prewencyjne-go: rozum, religia i miłość nie są łatwymi do realizacji w praktyce, w zmieniającym się kontekście społecznym, kościelnym i duszpasterskim, jednak ten styl i chary-zmat księdza Bosko nie tracą znaczenia, gdyż wywodzą się z transcendentnej in-spiracji pedagogii Boga.

#### **NA CZYM POLEGA ASYSTENCJA WYCHOWAWCZA W SYSTEMIE KS. BOSKO?**

Słowo łacińskie *assistentia*, -ae, f., ozna-cza: pomoc, asystencję, udział, uczest-

nictwo, a słowo *assisto*, *astiti* (*adstiti*) 3., oznacza: przystąpić, być obecnym, być pomocnym, służyć, towarzyszyć<sup>12</sup>.

Adolf E. Szołtysek mówiąc o teleologii wychowania chrześcijańskiego według św. Jana Bosko, próbuje dokonać rekon-strukcji metody założonej w systemie prewencyjnym, przez propozycję ośmiu następujących kroków:

1. Utworzenie przez ks. Jana Bosko, miejsca (Oratorium 1840 r.), domu resocja-lizacji uboższej, trudnej młodzieży, by przywrócić ją rodzinom, społeczeń-stwu i państwu<sup>13</sup>.
2. „Zgarnianie” z ulicy dzieci i młodzie-ży, która jednak nie przekraczała pew-nego progu zepsucia moralnego i roko-wała wejście na ścieżkę cnoty.
3. Dwudziestoczerogodzinna asystencja podopiecznych.
4. Nawiązanie przez wychowawcę du-chowego kontaktu z wychowankiem.
5. Odzyskiwanie u wychowanka wrażli-wości na dobro.
6. Pozyskiwanie bezwzględnego zaufa-nia wychowanka do wychowawcy.
7. Zapewnienie wychowankom możliwo-ści uczenia się w różnych szkołach.
8. Tworzenie atmosfery życzliwości ale i bojaźni Bożej przez oparcie systemu prewencyjnego na miłości do Boga i do wychowanka<sup>14</sup>.

Krok trzeci dotyczy asystencji, której celem jest umożliwianie czynienia do-bra, przy jednoczesnym uniemożliwianiu czynienia zła. Dzieci uboższe mate-rialnie a przede wszystkim zaniedbane moralnie, mają zwykle nieodpowiednie

<sup>11</sup> L. Cian. System zapobiegawczy... s. 43.

<sup>12</sup> A. Jougan. Słownik kościelny łacińsko-polski. Wyd. III. Poznań-Warszawa-Lublin 1958 s. 56.

<sup>13</sup> A. E. Szołtysek. Teleologia wychowania chrześcijańskiego według Św. Jana Bosko. [w:] Książd Bosko i jego system wychowawczy. Red. J. Niewęglowski. Warszawa 2000 s. 100.

<sup>14</sup> Tamże s. 100-104.

środowisko rodzinne. Tacy młodzi ubodzy „na ciele i duszy”, potrzebują zastępczego, prawidłowego środowiska rodzinnego. Dlatego ks. Bosko wymagał od wychowawców, aby stale towarzyszyli wychowankowi<sup>15</sup>.

**Święty Jan Bosko do tego asystowania angażował cały zespół wychowawczy a więc dyrektora, katechetów, nauczycieli przedmiotów, asystentów i różnego rodzaju świeckich pomocników i współpracowników.** Wychowanie w tym stylu miało więc charakter zespołowy z dążeniem do stworzenia atmosfery rodzinnej. Ks. Bosko i jego wychowawcy starali się o kreowanie atmosfery pozwalającej na szczerość, radość, przyjaźń i twórczość<sup>16</sup>.

Stałe czuwanie nad wychowaniem w rodzinie przez matkę i ojca, babcię i dziadka oraz innych krewnych a w oratoriach, świetlicach, szkołach czy internatach przez dyrektorów, nauczycieli, wychowawców, asystentów i cały personel pedagogiczny jest wymaganiem nieodzownym ale bardzo trudnym. Oto co mówi jeden z biografów ks. Bosko na ten temat: „U podstaw każdego wychowania chrześcijańskiego, jako fundament pewny choć niewystarczający, ks. Bosko zakładał nieustanne czuwanie. Salezjanin, mówił ks. Bosko, musi postawić chłopca w sytuacji prawie takiej, żeby nie mógł zgrzeszyć, musi więc chłopcu **towarzyszyć spojrzeniem a przede wszystkim braterską troskliwością.** Musi też stale być wśród swoich wychowanków nie jako «przełożony» ani jako «strażnik», ale jako ojciec, który nigdy nie opuszcza

swoich synów, dopóki ich nie wychowa do prawdziwej wolności”<sup>17</sup>.

Asystowanie wychowawcze w stylu systemu prewencyjnego Świętego Jana Bosko, domaga się odpowiednich cech osobowościowych i szlachetnego charakteru, u osób, które pragną się włączyć w ten nurt pedagogiki katolickiej. Nieustanna asystencja jest przede wszystkim nakierowana na cele moralne i intelektualne. Efektem tak ustawionych działań wychowawczych powinno być:

wychowanie moralne wychowanka rozwijającego swoją coraz bardziej dojrzałą osobowość oraz religijność, jako uczciwego obywatela i dobrego chrześcijanina oraz wychowanie umysłowe, mające zagwarantować jego rozumne postępowanie. Ostateczny cel wychowania chrześcijańskiego, według św. Jana Bosko, skupia się na przygotowaniu młodego człowieka do życia zgodnego z przykazaniem miłości. Tą miłość, zwłaszcza duchową, należy dynamizować przez kształtowanie osobowości religijno-moralnej, wychowywanie do modlitwy<sup>18</sup>, zapobieganie patologiom, przestępczości oraz troskę o rozwój fizyczny (sport i rozrywka) i kulturalny (śpiew, muzyka, teatr). Cele te może zrealizować aktywna asystencja przez pobudzanie i formowanie w wychowanku: rozumu odpowiedzialnego za poznawanie otaczającego świata i odkrywanie sensu życia, woli umiającej wybierać i realizować to co prawdziwe, dobre i piękne, serca odpowiedzialnego za dar wiary i miłości Boga i bliźniego, sumienia odpowiedzial-

<sup>15</sup> J. Niewęglowski. Dom dziecka w Rumi. [w:] „Seminare” 14:1998 s. 207.

<sup>16</sup> K. Misiaszek. System prewencyjny św. Jana Bosko. [w:] „Seminare” 14:1998 s. 10.

<sup>17</sup> A. Auffray. Święty Jan Bosko. Tłum. ks. M. Gabryel, ks. W. Nocoń, ks. F. Socha. Kraków 1977 s. 171.

<sup>18</sup> S. Kulpaczyński. Jak uczyć modlitwy katechizowanych. [w:] „Roczniki Teologiczne” 54:2007 z. 6 s. 157-173.



nego za odróżnianie dobra od zła a także empatii czy też odpowiedniego wczuwania się zdolnego do współprzeżywania wspólnych myśli i działań. To wszystko musi być oparte na rozumie, religii i nieustannej miłości wychowawczej<sup>19</sup>.

Sądzę, że pozytywne efekty wychowawczego oddziaływania w stylu systemu prewencyjnego, w dużej mierze opierają się na solidnie potraktowanej asystencji. Zapewne życzliwe, konstruktywne i stymulujące przebywanie z młodymi może pomóc im w pokonywaniu trudności związanych z uczeniem się, z zachowaniem, z wchodzeniem w relacje międzyosobowe. Nie ma to być podejście „policjanta” czyhającego na wykrycie przekroczenia przyjętych zasad postępowania, chociaż wnikliwość i rozsądne rozeznanie sytuacji, jako bardzo dobra cecha stróża prawa jest niezbędna dobremu asystentowi. Do tego jednak musi dojść nastawienie pełne miłości wychowawczej (*amorevolezza*), która nie tylko uczy jak postępować i przekazuje stosowne regulaminy szkolne, oratoryjne czy też świetlicowe, ale uprzedza działania, wyjaśnia, tłumaczy, delikatnie koryguje, pomaga, zawsze z mądrym rozeznaniem, miłosiernym, na wzór Dobrego Pasterza, wybaczeniem i chrześcijańskim optymizmem. Należy przypominać wychowankowi, że ma niezbędne środki do tego, aby stać się uczciwym obywatelem i dobrym chrześcijaninem. W centrum tego na wskroś humanistycznego stylu wychowania stoi wychowanek a

wychowawca – asystent ma umożliwić wzrost i wszechstronne dojrzewanie młodego człowieka<sup>20</sup>.

**Taka obecność jest przede wszystkim miłością wychowawczą.** Jeśli wychowankowie ją odczuwają, jeśli, jak to twierdził ks. Bosko, wiedzą, że są kochani, to sami odpowiedzą miłością; a „Kto kocha i jest kochany, osiągnie wszystko”<sup>21</sup>. Należy więc powtórzyć, że główne cechy takiego asystenta to: rozum, wiara i miłość, ma on umiejętnie i prawidłowo myśleć, być głęboko zaprzyjaźniony z Bogiem i szlachetnie, wychowawczo kochać. Dlatego asystowanie to nie zwyczajne przyjsięcie i przebywanie w miejscu, gdzie są jacyś uczniowie, wychowankowie. Prawdziwa asystencja, wymaga każdorazowo dobrego planu, rozpoznającej, wspomagającej, aktywnej i twórczej obecności. Asystent powinien wiedzieć, gdzie idzie, kogo tam spotka, po co tam idzie, co zamierza czynić, w jaki sposób, z kim i jakie cele wychowawcze spróbuje realizować.

Dawniej nie było kawiarenek, barków przy oratoriach i świetlicach, ale wydaje się, że było więcej zaplanowanych zabaw, umiejętnej pomocy w odrabianiu lekcji, konkursów katechizmowych, wspólnych ciekawie przygotowanych chwil modlitewnych. „Dawniej, dawniej”, powie ktoś słusznie, to rodzina i całe środowisko wychowawcze młodego pokolenia było inne. To też prawda, ale czy współczesne pokolenie z palcem na myszce komputerowej z komórką w ręk-

<sup>19</sup> G. Bosco. *Il sistema preventivo nella educatione della gioventù*. Roma 1985 s. 82.

<sup>20</sup> S. Palumbieri. *Formare cittadini responsabili e solidari*. Collana Sistema Preventivo: Educare i giovani oggi secondo Don Bosco. Torino 2000 s. 106-109.

<sup>21</sup> G. Bosco. *Lettera da Roma del 10 maggio 1884*. Oprac. i red. P. Braidó. [w:] G. Bosco. *Scritti editi e inediti*. T. 3: *Scritti pedagogici e spirituali*. Istituto Storico Salesiano. Roma. *Fonti – serie prima*. Wybór i redakcja tekstów J. Borrego, P. Braidó. A. Ferreira da Silva. Rzym 1987 s. 297.

ce itp., nie może zasługiwać na nazwanie go pokoleniem JP II? Sądzę, że może, ale potrzebuje asystencji, zaplanowanej, dojrzałej, kompetentnej, twórczej, rozumnej, religijnej i miłującej a więc autentycznej<sup>22</sup>.

Ks. Bosko przeżywał za czasów swojego życia różnorodne trudności. Między innymi zapewne rozumiał, że nie ucieknie przed naporem liberalizmu, ale też nigdy nie zdradził Kościoła, Chrystusa i Ewangelii. Postawił jasny ideał wychowawczy: „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”. W ten prosty sposób wyraził troskę o integralność procesu wychowawczego<sup>23</sup>. „Dobry chrześcijanin” to człowiek wierny Kościołowi, który też znajduje w społeczeństwie godne miejsce i przez uczciwe i zaangażowane życie przyczynia się do rozwoju własnej ojczyzny. Tutaj trzeba umieć łączyć to co nazywamy „tradycyjnym” z „nowym”. Młodzi pytają np.: „Co mi dzisiaj daje wiara”? Umiejętność pokazania, że prawdy Ewangelii są zawsze aktualne, że miłość Chrystusa jest zawsze cenna a nawet niezbędna, a także danie im szansy praktykowania takiej chrześcijańskiej miłości, daje nadzieję, ma rozbudzenie w młodym pokoleniu prawdziwego sensu życia, chrześcijańskiej radości i świadomości bycia i współtworzenia wspólnoty eklezjalnej.

Ksiądz Bosko dzięki swojemu systemowi prewencyjnemu, opartemu na ro-

zumie, religii i miłości a realizowanemu przez gorliwą i autentyczną asystencję, potrafił wychować takich młodych jak Michał Magone czy Dominik Savio. Michał – mając zaledwie 14 lat zapytany na łożu śmierci: które spośród wszystkich rzeczy jakie zrobiłeś w życiu są obecnie dla ciebie największą pociechą? „Tym, co mnie najbardziej pociesza – odpowiedział powoli – są uczynki, które zrobiłem z miłości do Madonny”<sup>24</sup>. A wcześniej dzięki, między innymi, dobrej asystencji, nauczył się żyć w obecności Bożej i postanowił, że często będzie powtarzał przed zaśnięciem krótką modlitwę: „Jezu, Józefie, Maryjo, w ręce Wasze oddaję duszę moją”. Natomiast św. Dominik Savio, piętnastolatek, potrafił przy I Spowiedzi i Komunii św. na serio postawić, między innymi, że jego przyjaciółmi będą Jezus i Maryja i że będzie unikał grzechu nawet gdyby to groziło śmiercią. Obaj umierali z uśmiechem na ustach. Michał wypowiedział jako swoje ostatnie słowa właśnie te, które powtarzał przed zaśnięciem: „Jezu, Józefie, Maryjo, w Wasze ręce oddaję duszę moją” a Dominik, wniósł nawet lekko ręce i wyszeptał: „widzę piękne rzeczy”. A więc święci wychowawcy, wierni kontynuatorzy pedagogii w stylu Ks. Bosko, gorliwi asystenci, są zdolni i dzisiaj wychowywać nowe pokolenie świętych.

## Kto trzęsie drzewem prawdy, temu padają na głowę obelgi i nienawiść.

<sup>22</sup> R. Pomianowski. Obecność wychowawcza i przestrzeń jej wypowiedzi dzisiaj. [w:] Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko. Red. J. Wilk. Kraków 1998 s. 145-166.

<sup>23</sup> P. Braidò. L'esperienza pedagogica di Don Bosco. Roma 1988 s. 113-122.

<sup>24</sup> T. Bosco. Ksiądz Bosko mówi do Ciebie. Warszawa 1991 s. 251.